

SZCZUTEK

Szczutek wychodzi od roku 1869 co Niedzielę.

Prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową kosztuje catorocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., ćwierćrocznie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 85 ct.

W Wielkiem księstwie Poznańskiem 7 talarów.

We Francji, Szwajcjarji i Włoszech catorocznie 21 franków.

Prenumerować można w redakcji „Szczutka“ przy ulicy Sobieskiego, gdzie sklep Jürgensa, pod liczbą 4 I. piętro; we wszystkich księgarniach i agencjach dzienników i we wszystkich urzędach pocztowych.

Reklamacje nie opłacają się.

Listy przyjmują się tylko opłacone.

Manuskrypta nie zwracają się.



Prenumerata we Lwowie kosztuje z przesyłką pocztą miejscową do domu catorocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., ćwierćrocznie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 85 centów.

Numer pojedynczy kosztuje 20 ct.

Dodatek zawiera łamigłówki, szarady, zadania szachowe i inseraty.

Inseraty drukują się za opłatą 6 ct. od wiersza drobnym drukiem w jednej szpalcie. Stronica inseratowa zawiera cztery szpalty.

Inseraty przyjmuje: Administracja Szczutka; drukarnia K. Pillera; Agencja W. Piątkowskiego przy placu katedralnym.

W Wiedniu: Agencje Haasenstein i Vogel. — W Berlinie: Rudolf Moose.

PISMO SATYRYCZNO-POLITYCZNE.

Niech się dzieje wola nieba!

Coś zaduszno mociumpanie,
W Europy gabinetach!
Czuć, jak gdyby ktoś swe zdanie
Miał nieść innym na bagnietach;
Czuć, jak gdyby z Podgorzycy,
Gdzie spełniona jakaś zbrodnia,
Nagle nito z śmigownicy
Buchnąć miała „kwestja wschodnia....“

Niech się dzieje wola nieba,
Z nią się zawsze zgadzać trzeba.

*

Coś na Prusy patrzy krzywo
Stary niedźwiedz z ponad Newy,
Więc i Francuz radby żywo
Swe tłumione wyrzecz gniewy!
Tu podróżni powiadają,
Że się wojsko koncentruje,
A tam prasa przebąkuje,
Że się za łby chwycić mają...
Niech się dzieje wola nieba,
Z nią się zawsze zgadzać trzeba.

A we Wiedniu, miły Boże,
Także wstają jakieś strachy;
Gielda mówi: coś być może,
I już wietrzy świeże krachy.
Ministrowi wymawiają
Jakieś dary i procenta;
Od kur chce być mędrsze jajo,
I za dużo coś pamięta....
Niech się dzieje wola nieba,
Z nią się zawsze zgadzać trzeba.

*

Czy ten weźmie po czuprynie,
Że go aż wyleczą z pychy,
Czy tamtego szczęście minie,
Za odwieczne ciężkie grzechy,
Czy ten tego, czy tamtego,
My się będziemy patrzeć z dali —
Bo gdy burza dęby zwali,
Podrost może mieć zysk z tego...
Niech się dzieje wola nieba,
Z nią się zawsze zgadzać trzeba.



Wielmożnego pana Kalasantego

herbu „Dobrynos.“

Przygody na maszkaradzie.

Wierz, albo nie wierz, ale powiem tobie,
Żem widział djabła we własnej osobie: ...
Jak go malują panie kropka w kropkę,
Nos miał jak haczyk, rogi, kurzą stopkę,
Słowem Mosanie co się zwie djablisko...
Przychodzi do mnie kłaniając się nisko,
I rzece: „Sługa Mości Dobrynosie!“
Cóż Waszeć dzisiaj w takim kwaśnym sosie?
Pał kaci smutek, który truje ducha,
I serce mrozi niby wichry lute!
Ot, niech Jegomość mej rady posłucha,
I razem ze mną pójdzie na redutę!...

Z razu-m się wahał słuchać rady czarta,
Bo sprawa z djablem, zawsze djabła warta,
Lecz jak mi zacznie prawić mój bezpięty,
Jaka tam pięknych maseczek czeladka,
A że człek panie nie jest Józef święty,
I krew nie woda, ani też serwatka,
Więc (możesz sobie ile chcesz dworować),

Musnąwszy wása, rzekłem djabłu: „Prowadź!“
Pójdę wraz z tobą, aby kiedyś piekło,
Ze się Dobrynos zląkł djabła nie rzekło,
A jeśli ku mnie twa życzliwość szczerą,
To ci daruję Jura i Szomera,
Lecz jeśli knujesz Waszeć jakąś zdradę,
To niż Twardowski lepiej ci dojadę,
Bo Polakowi co w szkaplerz i szablę
Wierzy, nie straszne wszystkie sztuki djable!...

Wraz mnie za kołnierz pochwyli ów bury,
I — haj-że — dalej przez skłębione chmury
Pan Kalasanty niby anioł hasa,
Siekąc powietrze frendzlami u pasa,
Jak szczupak wodę. Księżyc zadziwiony
Widząc tę podróż dygał mi pokłony,
Gwiazdy czyniły mi też komplementy: ...
Aż w tem się gruntu dotknęły me pięty. —

Staw był przedemną wielki, zamarznięty,
A jęk się wielki wydobywał z lodu; —
Rzekłbyś, że staw ten, to są łzy narodu! —
A zaś na lodzie była zbudowana
Chatka dziurawa, licha, odrapana,

Z księgi pstrokatej „Szczutka.“

Zabiegom naszych agentów dyplomatycznych udało się przejąć następujące depesze, tyczące się ostatnich rokowań pomiędzy wygnañcami w Chislehurst a mieszkańcami pałacu *Elisée*. Depesze te rzucające tak jaskrawe światło na obecne położenie Francji, i wypadki, które się w tej chwili tamże gotują, zostały telegrafowane za pomocą aparatu Hughesa, i doszły nas przeto w stanie nieco defektywnym; podajemy je tutaj wszelakoż w autentycznym brzmieniu, i nie czyniąc żadnych poprawek, gdyż sądzimy, że biegły po ityk z łatwością potrafi odgadnąć ich właściwe znaczenie.

I.

Dep. Nro. 2731. — Chislehurst dnia 20. Stycznia 1875. godzina 9. minuta 25 wieczór. — Do księżniczki Marji Mac-Mahonównej w Paryżu.

„Mac-Ma (*Honny soit qui mal y pense*) *Lulu Elizeum???*“

Eugenja Cesarzowa.

II.

Dep. Nro. 2800. A. Paryż dnia 20. Stycznia 1875. godzina 9. minuta 30 wieczór. Do Cesarzowej Eugenji w Chislehurst. „*Lulu bon a parte makohon????????*“ Odpowiedź zapłacona.

Marja księżniczka Mac-Mahon.

III.

Dep. Nr. 2800. B. Chislehurst dnia 20. Stycznia 1875. godzina 9. min. 35 wieczór. Do księżniczki Marji Mac-Mahonównej w Paryżu

„*Bon!!! Bon!!! Très bon!!!!*“

Eugenja Cesarzowa.

IV.

Dep. Nr. 2091. Paryż dnia 20. Stycznia 1875. godzina 9. min. 36 wieczór. Do pana Lulu Bonaparte na ręce cesarzowej Eugenji w Chislehurst.

„*Lulu bon a parte makohon!!!!!!!*
Tres bon! Mac-Ma Honny Fediu po za chrest
Republika won! Wivat Lulu bon a parte
makohon!“

Marja księżniczka Mac-Mahon.

Polityk Lwowski.



Ahaaaa!... A nie mówiłem panie tego — co?... Nie mówiłem panie tego, że... hm... tego te?... Ha?... Oże stało się rychtyg tak jakim wykombinowałem. Już to ja, panie tego, ho! ho! mam głowę do polityki i nie chwalać się... no... ja panie jeden wiem, co Bismark sobie myśli. Jak mi się przyśnił na jedną noc pijany chłop, a na drugą noc pijany szewc, a na trzecią noc pijany woźny — a potem na Linckiej wyszło 23, 34 i 45 — tak ja, panie tego, odrazu zmiarkowałem, że jest panie w polityce... coś!... I oże rychtyg taki jest. Loma, panie tego, poszła za Alfonza — a Makmahonówna idzie za Lulu — jak pisze w gazetach — a pan Grzegorz, co jest także polityk (ale nie taki jak ja) powiada: *Makma-hony Fediu po za chrest!* co się niby ma znaczyć, że Napoleon będzie panował w Paryżu — a ja, panie tego, powiadam tak: że ten Bismark, panie tego, i ta Izabella... no, ja panie tego nie gadam nic... ale jeżeli się oni ze sobą nie... tego te... to niech ja będę Lorenz. Bismarkowi, panie tego, zachciało się za gwałt zostać królem hiszpańskim, to już ja panie dawno wymiarkowałem, a ten smarkacz Alfonz pójdzie

nazad do Terezjanum, do *sprachlehy* i już. A Garybaldy?... Fiu, fiu, w tem jest także — coś... Eugenja, panie tego, jeszcze to się nie źle trzyma, a jak wyda swego Lulu za mąż... te... jak ożeni Lulu — to kto wie? Może się sama wyda za Garybaldego!... Garybaldy kawaler, a to baba rasowa.. ho! ho! — Posadzą, panie tego, nazad na tronie Papieża, a sami osiądą przy nim na dewocji... To jest, panie tego, wysoka polityka, a ja się nie chwalać na tem znam... I oże, ja panie tego, powiadam tak: że jak świat światem póty nie będzie porządku w Europie, póki w Paryżu nie będzie Napoleon, w Hiszpanji Bismark, w Rzymie Papież, a we Lwowie Miłaszewski.. A inaczej, panie tego, to będzie komuna i źle na świecie. Oże ja sobie tak kombinuję: małżeństwo 37, król albo książę 56, komedjant 68 — a z tego wszystkiego musi wyjść *secco-terno* na Linckiej — albo ja panie tego (ha! ha!) nie znam się już nie a nic na polityce.

Do Niemców w Poznańskim.

Bawcie się, bawcie moje kochane Niemczyska, tłumacząc na wasz język Polaków nazwiska. (Po czynie t m was pozna świat cały dokładnie!) Ki dy chustkę z kieszeni złodziej komu skradnie, To zmyka do swej nory, i — haj-że! — czem prędzej Prawego właściciela znak wypruwać z przędzy; — Ten zwyczaj co u Cygan od wieków się chowa, Zowie się u was Niemcy dziś „Misja dziejowa!“ —

Narodzie rzeźmieszków! coś ci przyjdzie z tego że na *Schwalbe* nazwisko przechrzczisz „Jaskólskiego“ „Kierzkowskiego“ na *Kerzeck*, gdy ducha nie zdoła Spożyć zarazem twoich landratów mozoła? — Wszak niemieckie nazwiska mieli te Platery, Te Bemcy, te Heltmany, Pole i Grottgerzy Tak drogie naszym sercom! Wszak ów *Schwalbe* może Za przykładem pójść tamtych, choć przezwan nieboże A wtedy nas wśród ludów jako Grottger wstawia, Lub wam jako Bem wtóry suchą łaźnią sprawi! —

Na pastwę wszystkich wystawiona wiatrów,
 Podobna całkiem do cygańskich szatrów,
 I — jeśli kłamię, niech mnie grom dosięże —
 Podpierały ją nie belki, lecz węże! —
 A jeszcze bardziej pewno cię przeraże,
 Gdy powiem: Węże miały ludzkie twarze! —

Widząc to w sercu dreszcz uczulem trwogi,
 Lecz, gdy już wisieć, to za obie nogi,
 Więc choć u ramion mu wisiała dusza,
 Z wielkim partesem pan Dobrynos rusza
 Samowtór z djabłem, prosto ku tej szatrze,
 Huczającej zgiełkiem... Przybliżam się, patrzę,
 Brama — (com ujrzał zdziwiło mnie wielce!)
 Nad bramą godło: na czerwonej belce
 Kawka (herb panie naszej Galilei),
 Pod godłem napis: „Tu nie ma nadziei!“

Na ościerz była ta brama otwarta,
 A zaś przy bramie stała jakaś warta,
 W koronach hrabskich, w mitrach, setne chłopcy!
 Spojrzałem lepiej — tfy Mospanie: Snopy!
 Słomiane snopy! Więc też proszę pana,
 I bacność straży tej była słomiana,

I plądrowała tam jakaś hołota,
 Wynosząc krokwie, belki, kołki z płota,
 I czyniąc w okół groźniejszą ruinę, —
 Patrząc, drab jakiś wlecze podwalinę,
 Na której pruchnem świeciły z pod kory
 Litery: — czytam: *Pośrednie wybory!*
 Patrząc, tam drugi milczkiem się podkrada,
 I ciągnie belkę; — napis: „*Szkolna rada!*“ —

Kiedym złodziejskie te zobaczył hecki,
 Zakipiał we mnie animusz szlachecki;
 Jak zaczę wrzeszczeć w szyldwachów tych słuchy:
 „A wy ciemięgi, a wy pasibrzuchy!
 A na toż was tu kraj postawił strażą,
 Byście patrzyli na tę grabież wrażą,
 Jak gdyby lalki jakie malowane?
 A wy nieponie, wy gwiazdy pohane!“
 Tak miotając na nich słowa gniewu szparkie
 Krzyczę, w tem panie snop jeden wyciąga
 Powróścił, jak ten co zanadrze sięga,
 I w odpowiedzi na me słowa żarkie,
 Poda mi grzecznie — wiesz co? — *Präsenzmarke!* —
 (C. d. n.)

W procesie Ofenheima.

Przesłuchanie Verwaltungsratów.

Przew. Jak się pan nazywasz?
 Świad. Ja się nie nazywam.
 Przew. Gdzie się pan rodził?
 Świad. Ja się nie rodziłem.
 Przew. Wiele pan masz lat?
 Świad. Ja nie mam lat.
 Przew. Wszak to być nie może — odpowiadaj pan?
 Świad. Przepraszam Jaśnie prezydenta, ale ja podczas
 krachu już cywilnie umarłem i odtąd jeszcze
 nie miałem sposobności zmartwychwstać.
 Przew. Może pan więc będziesz pamiętał co się
 przedtym działo, nim pan umarłeś. — Jakim
 sposobem dostałeś się pan do Verwaltungsratu?
 Świad. Ja nie wiem tego, tyle sobie przypominam,
 że nie chciałem, ale mnie z początku bardzo
 oto proszono, a potem za pomocą groźb i naj-
 straszniejszych męczarni zmuszono do tego,
 że ten urząd ze stratą osobistą przyjąć
 musiałem.
 Przew. Co pan wiesz o 190.000 zł.?
 Świad. Nic nie wiem, dopiero z gazet teraz się
 dowiedziałem.
 Przew. Co pan wiesz o 3-procentowym opuszczeniu Sigla?
 Świad. Ja nic nie wiem, dopiero się z gazet o tem
 dowiedziałem.
 Przew. Co pan wiesz o nasypie michuczeńskim, o
 progach i o szynach?
 Świad. Ja nic nie wiem, czy jest jaki nasyp michu-
 czeński na tym bożym świecie — co do pro-
 gów, to nie wiem o żadnych wcale. O tem
 się dziś dopiero dowiedziałem, że jest próg
 u drzwi wchodowych do tej sali sądowej, bo
 właśnie na nim utknąłem i potłukłem się
 tak, że mało nie zemdleję.
 Co do szyn, to także nie wiem, ale sły-
 szałem od ś. p. Br. Rotszylda, właściciela
 fabryki w Witkowetz — zład szyny były
 kupione, że mają być nadzwyczajnie dobre.
 Przew. JAKO? Jako Verwaltungsrath o niczem pan
 nie wiesz? wszak pana to przecież powinno
 było obchodzić, boś pan za to był płatnym?
 Świad. Myli się Jaśnie prezydent. Ja właśnie za to
 byłem płatnym, że bym nie wiedział.
 Przew. Ale przynajmniej będziesz pan to wiedział
 i powiesz nam wiele dostałeś?
 Świad. Ja nic — ja nic nie wiem — ja się dopiero
 teraz z gazet dowiedziałem, że dostałem —
 że mi dali — 10.000 zł. w. a.

Przew. A gdybyś pan był o tem pierwej, niżli z ga-
 zet się dowiedział, że ci dali 10.000 zł.,
 byłbyś je brał czy nie?

Świad. Ja nigdy w życiu nie chciałem, nikogo
 o nic nie prosiłem i owszem wzbraniałem
 się, a jeśli do mnie co przyklepło, to raczy
 Jaśnie sąd wierzyć temu, że mi to tylko
 gwałtem narzucono — i tylko przemocy
 uległem.

Przew. Wożny! wyrzucić tego świadka za drzwi!

Zapytalski i Odrębalski.



Z. No, proszę Cię, ten książę Jabłonowski!
 całować się z takim Offenheimem!...

O. Cóż dziwnego?... Znają się jak lyse ko-
 nie!...

Z. Dlaczego pp. Tchórznicki i Pietruski nie
 nie mogli sobie przypomnieć świadcząc
 w procesie Ofenheima?

O. Bo Pietruski miał *tchórze* a Tchórznicki
pietra.

Pytanie.

Wyszedł właśnie we Lwowie pierwszy numer
 pisma spirytystycznego p. n. *Życie duchowe*.

W piśmie tem czytamy, że duch nasz słyszy
 we śnie mówiące do siebie szczeroty-duch*1*, i że
 wielu ludziom powiedzieli już te postacie numer*1*
 loteryjne, które istotnie wyszły, bo duch*1* są jasno-
 widzące.

Ponieważ nie podlega wątpliwości, że też sa-
 me duch*1* wielu osobom powiedzieli numer*1* ktore
 wcale nie wyszły, a zatem że to są duch*1* kłamiące
 na urząd gdy im przyjdzie ochota, — zachodzi więc
 pytanie, czy mając tytuł kłamców na ziemi, warto
 się jeszcze zajmować łgarzami zagrobowymi?...

Pożegnanie

do Madziarów.

Madiarku mój, a leć a piej,
Finis Bassamiac piej!
 Honwedom twym,
 I tej co w dym,
 Poszła wielkości twej!
 Bo stał się ach — w twych kasach krach,
 I wielki — wielki nów,
 I bytu szans
 Twe nie ma *Trans*,
Pajtasz, adieu, bądź zdrów!

Do pewnego Obergründera.

Wierzę Ci Mości książę bez dowodu,
 Żeś halickiego jest ojcem narodu,
 I to jest właśnie trwogi mej przyczyna,
 Boś ty jest ojcem — w guście Ugolina!
 I jak Ugolin tyś w krachu godzinie,
 Ofiarę z siebie czyniąc do ostatka,
 Gotowy zjeść nas, dla tego jedynie
 By kochanego zachować nam tatka! —

Urywek z piosnki podsłuchanej na ul. Kopernika.

Hej słoma, słoma, słoma!
 Nie dziw, że wszystko chroma
 W ziemi Galicyjskiej!

Korespondencja Redakcji.

J. O. *Wszecchprezesowi we Lwowie*: Elegję
 Pańską pod tytułem: „Uciemniona niewinność czyli
 Jendyczka w tataraku“ odstąpiliśmy „Gazecie
 Narodowej.“ Przedmiot obrobiliśmy w innej formie. —
Panu K. S. we Lwowie: Rozstrzygnięcie kwestji
 czyli pokrucze ono jest mopsem czy pińczem będzie
 rzeczywiście bardzo trudnem. Radzimy postawić
 wniosek o zawezwanie rzeczoznawców. — *Panu Fafule*
na Rurach: Pan musisz być abonentem „Gazety
 Lwowskiej.“ — *Panu X. w B.*: Umieszczać częściej
 poglądów naszego *Lwowskiego polityka* nie możemy,
 „Ojczyzna“ bowiem i „Dziennik Polski“ czynią na-
 szemu współpracownikowi zbyt wielką konkurencję.

Ilustracje do galicyjskich psalmów pokutnych.



Kto się w opiekę poda panom swoim
Nad tym się znęca i Żydek i goim,
Kółki takiemu Szwab na głowie ciosa,
I Jur nań święty szczyrzy kły z ukosa itd. itd.

przejmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drukiem drobnym.

Niedziela dnia 31. Stycznia 1875.

Nakład 2.000 egzemplarzy

przyjmują się w biurze redakcji Szczutka, ulica Sobieskiego 1. i 1. piętro, w Agencji drukarskiej pana W. Piatkowskiego przy placu Katedralnym; w Wiedniu: p. A. Oppellig, Wallzeile.

1. Lamigłówka.

Masz receptę doskonałą, Jest w niej wszystko jak na dłoni, Weź kawałek kalafonji, Adamaszku szmatkę małą, Żdziebko wyższej nad krytyki Rewalenty arabiki, Część orzechowej skorupki, I ułóż to w cztery grubki, A całość się taka złoży, Na której zwykle niezgorzej Wychodzą dzieł edytorzy.

2. Szarada.

Drugi trzeci zbój zacny w tragicznym utworze, Wspak pierwsza i wprost druga leczy w letniej porze, A wszystka także z tonu czwartego być może.

3. Szarada.

Nie każda czwarta druga pierwsze drugie dają Graczom, lecz w każdej trzeci wspak do boju staje, I w każdej piąta trzecia spada na świat z nieba. Kto to zgadł, ten się czwarte szóste ile trzeba, I bez dalszych objaśnień powiedzieć nam może, Że wszyscy przebywają zazwyczaj na dworze.

Rozwiązanie lamigłówki i szarad z nr. 4.

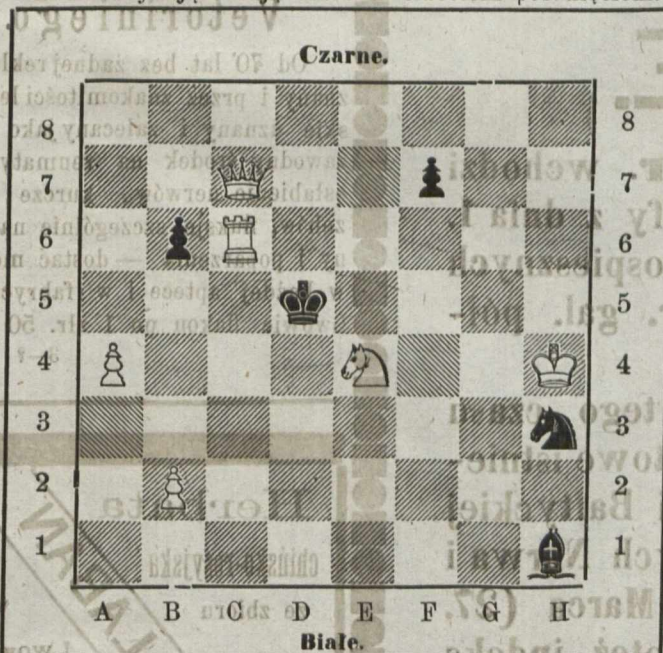
Lamigłówka: Sofonisba, Odeon, Familjant, Obory, Kulig, Leonato, Emerson, Serenada, Sofokles, Antygona.

Szarada: Pro, ces, o, fen, mahaj. — Proces Ofenhaima.

Zadania szachowe.

ZADANIE IV.

Białe zaczynają i dają mata za trzecim posunięciem.



Rozwiązanie zadania szachowego z nr. 3. podanego w nr. 4.

- Białe: 1) H 4 - E 1 2) D 3 - D 4 + 3) F 5 - E 7 4) E 7 daje mata. albo: 1) H 4 - E 1 2) E 1 - A 5 3) A 2 - A 1 etc.

- Czarne: 1) E 6 - A 6 2) C 5 - B 6 Dowolnie. 3) C 7 - B 5 4) B 5 - C 3 +

Nr. 5. RUCHU LITERACKIEGO

WYSZEDEŁ I ZAWIERA:

Człowiek i autor. III. — Król i Bondarywna, powieść historyczna B. Bolesławity, (c. d.) — Tren albo sen, przez E. B. — Kartka do dziejów Niemiec, przez dr. Karola Libelta. — Listy Juliusza Słowackiego. — Archiwum Wróblewieckie. T. II. Pamiętnik damy polskiej z XVIII wieku. (Urszuli z Ustrzyckich Tarnowskiej.) Wydał W. T. (c. d.) — Wykształcenie kobiety i jej rola w społeczeństwie, przez Ludwika Bondi-venne'a, (c. d.) — Syn Znajdy,

powieść ukraińska Piotra J. Bykowskiego, (c. d.) — O granicach stworzenia według najnowszych badań mikroskopijnych, przez Maksymiljana Perty. — Podróż po Hiszpanii, przez dr. Jana Stelle-Sawickiego, (c. d.) — Witosław Halek, 1835 + 1874, przez Władysława Belze. — Bibliografia polska i zagraniczna. — Kronika artystyczna. — Wiadomości z kraju i zagranicą. Nowości, podawane przez księgarnię Gubrynowicza i Schmidta.

Cena kwartalna 2 złr. 50 ct.

Wydawcy.

C. k. uprz. kolej gal. Karola Ludwika.

Ogłoszenie.

Zamiast dotychczasowej taryfy wyjątkowej, zaprowadzonej z dniem 19. listopada (1. grudnia) 1873 dla transportu zboża itd. ze stacji kolei odeskiej do stacji kolei Karola Ludwika i do stacji kolei północnej cesarza Ferdynanda, wchodzi z dniem 1. stycznia 1875 nowa taryfa specjalna w użycie, która rozciągać się będzie nie tylko na transporta zboża i inne cerealia, ale także i na transporta nasienia olejnego, węgla mineralnych i koaksu.

Pojedynczych egzemplarzy taryfy tej dostać można na naszych stacjach związkowych, w biurze komercjalnem we Lwowie, jakoteż w naszym ekonomacie we Wiedniu.

We Lwowie, w grudniu 1874.

(2 3) Dyrekcja ruchu.

Rudolf Schwarz,

udziela naukę gry na fortepianie, Harmonium i Organach.

Bliższe wyjaśnienie udziela z grzeczności W. pan Karol Mikuli: Dyrektor tow. muz. lub takowe u W. pana Karola Alznera w hotelu Europejskim między 2-4 godz. po połud. zasiągnąć można.

Koszule męskie szirtingowe białe po zł. 1.60, 2, 2.25, 2.40, 2.60, 2.80, 3 i wyżej.
Koszule męskie szirtingowe kolorowe z 2 kołnierzami po 3 zł.
Koszule męskie Oxford z 2 kołnierzami po 3 zł.
Kolnierze tuzin zł. 2.80.
Manszety tuzin zł. 4.50 i wyżej, para 40 ct. i wyżej.
Krawaty najmodniejsze od ct. 25 do zł. 3.
Chustki do nosa po ct. 23, 28, 35 i wyżej.
 " jedwabne i wełniane (cachez nez) w największym wyborze.
Skarpetki tuzin od zł. 3.50 do 13.
Kapelusze filcowe od zł. 2.50 do 5.

Nowo otworzony magazyn

F. Towarnicki i P. Langner

we Lwowie,

plac Marjacki l. 9,

polecają

po cenach bardzo przystępnych:

Koszule flanelowe, Kaftaniki, Spodnie, Skarpetki wełniane, Chodniki na łokcie itp.

Łaskawe zamówienia z prowincyi załatwiamy odwrotną pocztą, nie licząc nic za opakowanie.

Cylindry składane (Chapeaux claques) najnowszego fasonu od zł. 6.50, do 9.50.
Czapki sukienne, filc. i futrzane od zł. 2 do 10.
Rękawiczki glansowane pragskie o 1. guziczku zł. 1.10, o 2. guziczkach zł. 1.20.
Rękawiczki sarnie o 1. guziczku zł. 1.30, o 2. guziczkach 1.40.
Obuwie męskie.
Plaszcz gutapierkowe, **Kalosze.** 2—3
Parasole, **Plaidy** angielskie.
Kocyki wełniane na łożka, **Dywany i Dywaniki.**
Kufry i Torby do podróży.
Woda kolońska i Mydła toaletowe.

A. SZELISKI

we LWOWIE, ulica Majera l. 7.

poleca swój skład obficie zaopatrzony w maszyny i narzędzia rolnicze, sprowadzone z pierwszych zagranicznych fabryk, mianowicie: Richmond et Chandler, Robey, Bental, Ransome, Hornsby, Howard, francuzkie Harter Aine, Teppaz, Noel i Lachappelle w Paryżu, niemieckie Rudolf Sack w Plagwitz, Eckert w Berlinie, Cegielski w Poznaniu, Zimmermann w Halle, Eberhardt w Ulm, Kühne w Wiselburgu, J. Vidats w Peszcie etc. Podług umowy udziela 2letni kredyt na 9%.

S I K A W K I

z pierwszorzędných fabryk, również inne przyrządy ogniowe, jako to: beczki na kołach, węże parciane i gutapierkowe, pasy dla straży ogniowych, topory, (czagany koneweczki parciane i blaszanne etc. Sprzedaje gminom i korporacjom na 10letnią wypłatę licząc od zwłoki 10%.

2—3

C. k. uprz. kolei galic. Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

Z dniem 1. Stycznia 1875 r. wchodzi w użycie dodatek II. do regulaminu i taryfy z dnia 1. Grudnia 1874 r. dla transportu towarów pospiesznych i zwyczajnych w ruchu towarowym austr. gal. północno-rosyjskim.

Dodatek ten obejmuje zmienioną od tego czasu klasyfikację towarów, zmienione ceny frachtowe istniejącej taryfy, ceny taryfowe dla stacji kolei Bałtyckiej nowo do ruchu towarowego przypuszczonych Narwa i Reval, taryfę zaprowadzoną z dniem 15. Marca (27. Marca) 1874 r. dla transportu cukru, jakoteż indeks kilometrowy dla tegoż ruchu.

We Lwowie w Grudniu 1874.

Dyrekcja ruchu.

2—3

BALSAM

Vetorinięgo.

Od 70 lat bez żadnej reklamy znany i przez znakomitości lekarzkie uznany i zalecany jako niezawodny środek na reumatyzm, osłabienie nerwów, kurcze, ból zębów, fluksje, szczególnie na rany i poparzenia — dostać można w każdej aptece i w fabryce we Lwowie flakon po 1 zlr. 50 ent.

3—?

Herbata

chińsko-rosyjska

ze zbioru

1873/4

K. BALLABAN

we

LWOWIE-

ulica Halicka,

zlecenia uskutecz-

nają się natychmiast

(3—?)

C. k. uprz. galicyjski akcyjny

BANK HIPOTECZNY

wydaje we Lwowie i przez filje
 w **Krahowie, Czerniowcach i Tarnopolu** od dnia
 15. Czerwca 1874 r.

Asygnacje kasowe

- 5 procentowe płatne w 14 dni po wypowiedzeniu
- 5 1/2 procentowe płatne w 45 dni po wypowiedzeniu
- 6 procentowe płatne w 90 dni po wypowiedzeniu

Wszystkie Asygnaty Kasowe przed 15. Czerwca 1874
 w obieg puszczone będą oprocentowane niezmiennie w myśl
 ogłoszenia z dnia 14. Lutego 1874.

Lwów, 15. Czerwca 1874.

(2-9)

Dyrekcja.

Towarzystwo Gal. kasy zaliczkowej

21. ulica Halicka,
 przyjmuje

Wkładki na książeczki oszczędności
 od jednego zlr. w. a. do każdej wysokości, oprocentowując je

- po 6% z 3 dniowem wypowiedzeniem,
- po 7% z 14 " "
- po 8% z 30 " "

Udziały zaś członków oprocentowują się od dnia pierwszej wkładki.

(2-9)

KANTOR WYMIANY

ces. król. uprzyw. galic.

Akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym.

2-9

Oddział zastawniczy i wkładek książeczkowych

gal. Banku kredytowego

przy ulicy Wałowej pod l. 4.

przyjmuje od 1go maja 1874 począwszy

Wkładki na książeczki oszczędności
 od **Jednego** zlr. w. a. do każdej wysokości,
 oprocentowując je po

6 od sta.

Zwrot wkładek do 200 zlr. niszcza się bez wypowiedzenia,
 tudzież udziela

Zaliczki

na kosztowności, srebrne i złote przedmioty,
 począwszy od **Jednego** zlr.

Godziny czynności biurowych:

od 9tej do 1szej przed południem,
 od 3ciej do 5tej po południu.



Główny skład LAMP

c. k. uprzywilejowanej fabryki

R. Ditmara

przy placu Marjaickim we Lwowie,
 poleca swój
 najobficiej zaopatrzony **MAGAZYN**
LAMP

salonowych, wiszących, ściennych, i
latarni ulicznych.

Sprzedaż hurtowna i cząstkowa
 po najniższych stałych cenach fabrycznych

WZORY I CENNIKI
 na żądanie rozsyłam bezpłatnie.
 Rozsyłka za pobraniem pocztowem i
 kolejowem.

W głównym składzie nafty
 sprzedają po cenach od 1. Października
 znacznie niższych.

Prawdziwie amerykański **PETROLEUM**
 za 1 ft. 24 ct., od ówierc octn. wyżej za 1 ft. 22 ct.

NAFTA SALONOWA dwukrotnie rafinowana Nr. I.
 za 1 ft. 24 ct., od ówierc octnara wyżej za 1 funt 22 ct.

NAFTA GOSPODARSKA również przednia Nr. II.
 za 1 funt 20 ct., od ówierc octnara wyżej za 1 funt 18 ct.

Opakowania w naczyniach blaszanych, kamiennych i w beczkach
 oblicza się po własnych kosztach.

Na wiedeńskiej wystawie światowej, za trwałą konstrukcję i piękne wykonanie odznaczone te wyroby medalem postępu.

Ces. król.  uprzywilej.

FABRYKA
LAMP NAFTOWYCH

ÜNNER
EDNTO.

poleca swego, w całkiem nowo
bardzo gustowne wzory
obficie zaopatrzoney

skład we Lwowie,
przy ulicy Kopernika pod l. 804^{1/2}
pod kierunkiem
p. **Edwarda Gohardta**

gdzie dla dogodności Szanownych
odbiorców w Galicji zawsze wielki
skład wszelkich rodzajów lamp
salonowych, ściennych i kuchennych,
jako też do tychże przyna-
leżnych przedmiotów, szklanych
kul, umbrellek, szkieł cylindro-
wych itp. utrzymuje i *wszystko*
po *najtańszych fabrycznych cenach*
tak hurtem jako też pojedynczo
sprzedaje. 4-7



Z prawdziwym skutkiem
jest
prawdziwa

WILHELMA

antiartrytyczna i antireumatyczna
krew oczyszczająca

HERBATA

- w następujących słabościach do użycia:
- 1) w reumatycznych dolegliwościach;
 - 2) na górciec;
 - 3) na hemoroidy u wiele siedzących;
 - 4) w powiększeniu lub spuchnięciu wątroby;
 - 5) przy naskórnych słabościach, a przeważnie przy liszajach;
 - 6) przy syfilistycznych cierpieniach;
 - 7) jako przygotowanie do używania wód mineralnych przeciw wyż wymienionym cierpieniom;
 - 8) zastępuje wody mineralne także w wyż wymienionych słabościach.

Zastrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Prawdziwa Wilhelma antiartrytyczna i antireumatyczna krew oczyszczająca herbata otrzymać można tylko z międzynarodowej fabrykacji Wilhelma antiartrytycznej, antireumatycznej krew oczyszczającej herbaty w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też na składach w dziennikach wskazanych.

Pakiet podzielony na ośm porcji, przyrządzonych według lekarskich przepisów, wraz z objaśnieniem sposobu życia w rozmaitych językach i z r. Osobno za stempel i opakowanie 10 ct.

Dla dogodności P. T. publiczności, prawdziwą Wilhelma antiartrytyczną, antireumatyczną, krew oczyszczającą herbata otrzymać także można: we LWOWIE u Jakóba Beisera apt., Zygm. Buczkera apt., Jakóba Piepessa apt., Karola Schubathna; w BODACH u M. S. Francosa; w BRZEŻANACH u B. Fadenknecht; w JAGIELNICY u J. Fischbacha; w JOHANNESTHAL u P. Hoffmanna; w KAMIONCE-STRUMIŁOWEJ u Zawalkiewicza; w KRAKOWIE u Trauczyńskiego apt., Jahna Józefa; w NOWYM TARGU u Karola Laur; w PRZEMYŚLU u J. Gajdecka; w STANISŁAWOWIE u F. Stechera v Sebenitz; w STRYJU u L. Gaertnera apt., u Krzyżanowskiego; w ZALESZCZYKACH u Kodrebskiego i Sp. 6-7

Prymarjusz
D. Oskar Widmann

przeniósł swe mieszkanie pod
l. 27 ulica Wałowa I. piętro (po
6-tej wieczór wchód od ulicy
Sobieskiego l. 30).

Udziela rady lekarskiej do 9.
rano i od 3—4 po południu
w cierpieniach dróg odchodowych,
sercowych i nerwowych (porażenia,
nerwobole itd. leczy elektrycznością). 5-5

Nowy skład
WIN FRANCUSKICH
we LWOWIE,
przy ulicy Halickiej liczbą 21.
Poleca wybór najlepszych win, konserwów i lakoci
w przednich gatunkach.
L. H. Malecki.
4-7

MAGAZYN PŁÓCIEN

towarów białawych i gotowej bielizny

Karola i Juliana SCHAYER

we Lwowie, ulica Karola Ludwika,

poleca swój świeżo zaopatrzony

największy skład

Płótna i bielizny stołowej

z pierwszorzędnych, na wystawach światowych premiiowanych fabryk.

- Płótno** 1/4 surowe amerykańskie 30 łokci wied. zhr. 8-75.
" " " szląskie lub morawskie 30 łokci wied. zhr. 9-50, 10, 10-50, 11, 11-40, 12 do 15 zhr.
" " " apretowane szląskie lub rumburskie 30 łokci wied. zhr. 13, 13-50, 14, 15, 16, 17 do 18 zhr.
" " " szląskie lub rumburskie 30 łokci wied. zhr. 16, 17, 18, 20, 22, 25, 28, 30, 33 do 60 zhr.
Kopówki 1/4 40 i 42 łokci wied. przeważnie używane na bieliznę dla dzieci zhr. 15, 17, 18, 22 do 30 zhr.
Weby 1/4 holenderskie 50 łokci wied. zhr. 19, 20, 22, 24, 25, 26, 28, 30, 33, 35, 40, 42, 45, 48 do 95.
" " szwajcarskie i rumburskie 50 i 54 łokci wied. zhr. 26, 28, 30, 33, 35, 38, 40, 44, 46, 48, 50, 54, 58, 62 do 120 zhr.
" " angielskie z Belfast 42 Yardy zhr. 40, 45, 50, 60, 70 do 150 zhr.
Płótno 1/4 do 1/2 bez szwu na 6 prześcieradeł zhr. 16, 17-50, 20, 22, 24, 26, 30, 36, 42 do 46 zhr.

Powyższe płótna każdej ciekności sprzedajemy również i na łokcie. **Bielizna stołowa.**

- Obrusy** na 6 osób zhr. 2, 2-50, 2-70, 3-20, 3-50, 3-70, 4, 4-50 do 7-40.
" " 8 " " 2-50, 3, 3-40, 3-80, 4, 4-50, 5, 6, 7 do 12 zhr.
" " 10 " " 3-20, 3-70, 4-20, 4-80, 5-60, 7, 8-40 do 15 zhr.
" " 12 " " 4, 5, 5-70, 7, 8-40, 10 do 22 zhr.
Garnitury na 6, 12, 18 i 24 osób.
Garnitury na 6 osób zhr. 5, 6, 6-40, 7, 8, 8-40, 10, 12, 15, 20 do 33 zhr.
" " 12 " zhr. 10, 12-50, 14, 16, 17-50, 19, 22, 25, 30 do 46 zhr.
" " 18 " zhr. 24, 28, 37, 40, 45, 52 do 70 zhr.
" " 24 " zhr. 38, 45, 53, 60, 70 do 95 zhr.
Serwety stołowe tuzin zhr. 5, 5-60, 6, 6-80, 7-50, 8, 9, 10, 12 do 30 zhr.
do herbaty zhr. 3, 3-50, 4, 5-75, 6-30, 7-40 do 15 zhr.
" kolorowe zhr. 1-40, 2, 2-50, 3, 3-60, 4-20, 5-60, 6, 7, 8, 9, 10, 12 do 35 zhr.
Serwetki do herbaty z frendlami tuzin zhr. 2, 2-40, 3-20, 3-50, 4, 4-50, 5, 6, 7 do 8 zhr.
bez frendlami tuzin zhr. 6, 8 do 12 zhr.
Ręczniki tuzin zhr. 5, 6-60, 7-50, 9, 10, 12, 15 do 21 zhr.
na łokcie ct. 22, 25, 28, 30, 32, 35 do 40 ct.
" i **Prześcieradła** tureckie niciane i bawełniane sztuka od ct. 80, zhr. 1, 1-20, 1-40, do 10 zhr.
Chustki płócienne, batystowe i inne wyroby lniane i bawełniane.
Tuzin chustek dla dzieci zhr. 2-20, 2-50, 3, 3-40, 4, 4-50, 5 do 6 zhr., zwykłej wielkości holenderskie lub irlandzkie zhr. 2-40, 2-60, 3, 3-50, 4, 4-40, 4-80, 5-40, 6, 6-60, 7-20, 8, 9, 10 do 15 zhr.
" zupełnie duży od zhr. 3-60 do 12 zhr.
" batystowych angielskich zhr. 7, 8, 9, 10, 12, 15 do 20 zhr.
Chustki batystowe francuskie **glace** sztuka zhr. 1, 1-30, 1-50, 1-80, 2, 2-30, 2-50, 2-80, 3 do 3-50.
" prawdziwe imitacja z kolorowymi szlakami ct. 25, 30, 35, 40, 50, 65, 70, zhr. 1 do 1-20.
" płócienna kolorowe sztuka ct. 50 do zhr. 1-20.
" perkalowe " ct. 35, 40, 45 do 50.

Dymka lniana i bawełniana. Perkal, Szirtingi, Zonesy, Cretony, Zapal, Nankin, Płótno różowe i pasywe na nasypki, Batyst-perkal, Batyst klasyczny i prawdziwy lniany, Mouk, Crep Lisse i Tui, Muszlin Organtyna, Damis, Tyfty, Brylantyna, Pika biała i kolorowa, Barchan pikowy, rypsoy, niemniej surowy, Kapy pikowe białe i kolorowe od zhr. 1-40 do 1-5 zhr. mata dla dzieci od zhr. 1-40 do 2 zhr. Firanki muszlinowe i szwajcarskie koronkowe gupinrowe od zhr. 5-40 do 16 zhr.; niemniej Cretony, Perkal i Szirtingi, na kieszulki w kilkunast wzorach etc.